

Patron tygodnia- św. Katarzyna ze Sieny

Katarzyna Benincasa urodziła się 25 marca 1347 r. w Sienie (Włochy). Była przedostatnim z dwudziestu pięciu dzieci mieszczańskiej rodziny Jakuba Benincasy i Lapy Piangenti - córki poety Nuccio Piangenti. Przyszła na świat jako bliźniaczka, ale jej siostra, Janina, zaraz po urodzeniu zmarła. Rodzina nie cierpiała biedy, skoro stać ją było na to, by przyjąć do swego grona sierotę po starszym bracie, Tomasza Fonte, który, po wstąpieniu do dominikanów, był pierwszym spowiednikiem Katarzyny. Katarzyna już jako kilkuletnia dziewczynka była przeniknięta duchem pobożności. Wspierana Bożą łaską w wieku 7 lat (w 1354 r.) złożyła Bogu w ofierze swoje dziewictwo. Kiedy miała 12 lat, doszło po raz pierwszy do konfrontacji z matką, która chciała, by Katarzyna wiodła życie jak wszystkie jej koleżanki, by korzystała z przyjemności, jakich dostarcza młodość. Katarzyna jednak już od wczesnej młodości marzyła o całkowitym oddaniu się Panu Bogu. Dlatego wbrew woli rodziców obcięła sobie włosy i zaczęła prowadzić życie pokutne. Zamierzała najpierw we własnym domu uczynić sobie pustelnię. Kiedy jednak okazało się to niemożliwe, własne serce zamieniła na zakonną celę. Tu była jej Betania, w której spotykała się na słodkiej rozmowie z Boskim Oblubieńcem. Z miłości dla Chrystusa pracowała nad swoim charakterem, okazując się dla wszystkich życzliwą i łagodną, skłoną do usług. W woli rodziców zaczęła upatrywać wolę ukochanego Zbawcy. Pomimo wielu trudności ze strony rodziny, w 1363 roku wstąpiła do Sióstr od Pokuty św. Dominika (tercjarek dominikańskich) w Sienie i prowadziła tam surowe życie. Modlitwa, pokuta i posługiwanie trędowatym wypełniały jej dni. Jadła skąpo, spała bardzo mało, gdyż żał jej było godzin nie spędzonych na modlitwie. Często biczowała się do krwi. W wieku 20 lat była już osobą w pełni ukształtowaną, wielką mistyczką.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – czwarta niedziela Wielkanocy, nazywana niedzielą Dobrego Pasterza. Podczas Mszy Świętej modliliśmy się o powołania do służby Bogu w Kościele i podobnie będziemy czynić w najbliższym tygodniu z racji obchodzonego dziś 52. Światowego Dnia Modlitw o Powołania.

2. W czwartek po Mszy Świętej wieczornej rozpoczniemy nabożeństwa majowe. Jako Polacy mamy szczególne zobowiązanie do oddawania czci Matce Bożej, dlatego zachęcamy parafian do liczego udziału w nabożeństwach majowych odprowadzanych w kościele. Zachęcamy także do podtrzymania zwyczaju śpiewania litanii loretańskiej i pieśni maryjnych przy kapliczkach przydrożnych przez osoby, które nie mogą przyjść do kościoła w godzinach nabożeństwa. Nabożeństwo majowe w niedzielę o godz. 8.00. W sobotę obchodzic

3. W tym tygodniu przypadają: pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota miesiąca. W Sobotę odwiedzimy chorych. Również w sobotę obchodzimy święto flagi. Z tej racji w naszej świątyni o godz. 10.00 zostanie odprawiona uroczysta Msza św. Zapraszamy.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 26, ROK I, IV NIEDZIELA WIELKANOCNA 26. 04.2015r.

**Poprowadź mnie do źródła
Co kryniczną wodą tryska
Ożywcze dając krople
Strudzonemu pielgrzymowi
Poprowadź mnie na górę
Wysoką aż po same chmury
Z jej szczytu ujrzeć pragnę
Kręte ścieżki mego życia
Poprowadź mnie ku światłu
Co silniejsze jest od słońca
Niech rozproszy mroki nocy
Władającą moją duszą
Poprowadź mnie do ludzi
Których mijam obojętnie
Pomóż zrozumieć życie
Zaplątane w ciernie grzechu**



„Ja jestem dobrym pasterzem. ...”

Czwarta Niedziela Wielkanocna nazywana jest Niedziela Dobrego Pasterza. Rozpoczyna ona tydzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Jezus, Syn Boży, przedstawia się jako Dobry Pasterz, który troszczył się o swoją owczarnię. Posiada On władzę od Ojca, z którym stanowi jedność. Jezus odrzuca posłannictwo polityczne i ogłasza królestwo Bożego oparte o przykazanie miłości, którego granicę stanowi wiara w Niego. Natomiast do swojego królestwa zaprasza każdego, kto pragnie wypełniać wolę Ojca wyrażoną w ewangelicznej nauce. Misję Dobrego Pasterza mają kontynuować na ziemi

wyświęceni kapłani. Istnieje kapłaństwo powszechne, w którym otrzymują udział wszyscy ochrzczeni, i kapłaństwo urzędowe, zwane też służebnym, które jest przekazywane przez sakrament święceń. Kapłaństwo powszechne uzdalnia i zobowiązuje wiernych do udziału w kultcie Bożym. Kapłaństwo urzędowe udziela natomiast świętej władzy, mocą której kapłani służą ludowi Bożemu przez nauczanie, sprawowanie kultu Bożego i duszpasterstwo. Kapłaństwo zostało ustanowione dla ludzi, którzy potrzebują zbawienia.

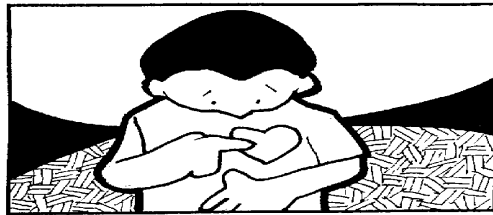
Liturgia Słowa na IV Niedzielę Wielkanocną

I Czytanie Dz 4,8-12

Piotr napelniony Duchem Świętym powiedział: „Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przysłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”. Oto słowo Boże.

II Czytanie 1 J 3,1-2

Czytanie z Pierwszego listu świętego Jana Apostoła Najmilsi: Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się to ujawni, będziemy do Niego podobni; bo ujrzemy Go takim, jakim jest. Oto słowo Boże.



Ewangelia wg św. J 10,11-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca”. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane - Jezus jest Dobrym Pasterzem...

Jezus jest Dobrym Pasterzem. Troszczy się On o każdą swoją owcę. Zna swoje owce po imieniu, zna ich tożsamość. Jego stado nie jest jednorodne, jest zróżnicowane. Każda owca ma własną drogę, własne problemy. Jeśli któraś z nich zostaje zraniona, Jezus ją opatruje. Jeśli któraś się ubrudzi, Jezus ją oczyści. To postawa przeciwna do najemnika, który nie troszczy się o owce, ponieważ nie są jego własnością. On ich nie zna i nie kocha. To nauczanie każe nam znowu zastanowić się nad troską. Lekarz jest pasterzem swoich pacjentów i dlatego musi znać ich cierpienia i słabości. Nauczyciel także jest pasterzem swoich uczniów. Dobry nauczyciel nie wyobraża sobie, żeby wszyscy jego uczniowie byli tacy sami. Zna on każdego i traktuje indywidualnie. Podobnie jest z księdzem – jest on pasterzem swojej parafii. Jezus porównuje siebie do Dobrego Pasterza, szukając jak najbliższej analogii. Oddałby On życie za swoje owce. To znowu agape, bezwarunkowa miłość. Matka Teresa z Kalkuty podróżowała po świecie, rozprzestrzeniając miłość wśród wszystkich ludzi znajdujących się w potrzebie. Pełna miłości, o prostych manierach, podbiła cały legion zakonnic, jej naśladowczyń. Pośród wielu jej opowieści jest jedna o starym człowieku, który mieszkał w Australii, w skrajnej nędzy i zapomnieniu. Był bardzo stary, a w jego domu panował bałagan i brud. Ludzie go ignorowali i unikali z nim kontaktu z powodu jego pożałowania godnego stanu. Matka Teresa zbliżyła się do niego i poprosiła o pozwolenie na posprzątanie i wyczyszczenie jego domu, a także pościelenie łóżka. Mężczyzna odpowiedział, że wszystko jest w porządku i jej podziękował. Zakonnica nalegała, mówiąc, że może być znacznie lepiej i zaczęła sprzątać. Pośród niezliczonych zakurzonych przedmiotów, które znalazła, była tam stara i zardzewiała

lampa. Zapytała mężczyznę, kiedy po raz ostatni zapalił światło. Odpowiedział, że nigdy nie używał światła, ponieważ nikt go nie odwiedzał. Matka Teresa zapytała, czy byłoby dla niego kłopotem zapalenie światła, jeśli przyjdą do niego siostry, by go co dzień odwiedzać. Starzec chętnie się zgodził. Tak też się stało. Matka Teresa opowiedziała tę historię po dwóch latach od spotkania z mężczyzną i nie pamiętała już dokładnie, kiedy otrzymała wiadomość: „Powiedźcie mojej przyjaciółce, że światło, które zapaliła w moim domu, wciąż świeci”. Fragment z Ewangelii i opowieść Matki Teresy z Kalkuty pomagają nam zrozumieć, jak bardzo jesteśmy kochani. Używam wielu przykładów z życia Matki Teresy ponieważ jest ona wzorem miłości agape. Cichej i intensywnej troski, za każdym razem niepowtarzalnej i okazywanej tylko z miłości. Pewnego razu jakiś człowiek powiedział, że jest zaszokowany tym, co ona robi, i że on nie wykapałby trędowatego nawet za milion dolarów. Matka Teresa odpowiedziała mu: „Ja też nie ... umyłabym trędowatego tylko z miłości”. Każdy z nas, nawet brudny, nawet poobijany, nawet chory, jest owcą, a Jezusa owce nie odpychają. Dotyka On trędowatego, który w tamtych czasach był tak bardzo dyskryminowany. Rozmawia z grzesznikami. Dotyka umarłego. Ochronia dzieci i kobiety, sprzeciwiając się tradycji swojego ludu. Opiekuje się tymi, którzy Go znają, i tymi, którzy Go nie znają. Jego owce jednak Go znają, ponieważ On je poznaje.